

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



SAMPER,  
premier hiszpański, podać  
się ma do dymisji w związku  
z wykryciem spisku  
socjalistycznego.



GIL NOBLES,  
przywódca prawicy parla-  
mentarnej, zostać ma prem-  
jerem hiszpańskim.

ROK XII.

WTOREK, 18 WRZESNIA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 259

# Niezwykłe oszustwo fałszywych policjantów

## Pod pretekstem dokonania rewizji w mieszkaniu Dory Traube przy ulicy Piotrkowskiej 22 nieznanymi osobnikami w mundurach policyjnych zrabowali kilka tysięcy złotych

Łódź, 18 września.

Do mieszkania p. Traube przy ulicy Piotrkowskiej 22, w godzinach popołudniowych, rozległo się głośne pukanie do drzwi wejściowych. W mieszkaniu znajdowała się jedynie Dora Traube. Na zapytanie „kto tam”, usłyszała zza drzwi: „Otwórz, policja!”

W pierwszej chwili przerażona p. Traube nie wiedziała co czynić: bała się wpuścić do domu obcych ludzi, jednocześnie wiedziała, że władzy nie wolno stawiać oporu.

Przed drzwiami stało kilku umundurowanych policjantów oraz kilku w ubraniach cywilnych. Łatwo było się domyśleć, że mężczyźni w „cywilu”, są wywiadowcy policji kryminalnej.

Pięć osób weszło do mieszkania. — Struchlała z przerażenia Traubowej okazała legitymacje i oznaki i wreszcie jakiś dokument, uprawniający przybyłych do przeprowadzenia rewizji. Właścicielka mieszkania prosiła policjantów, by zaczęli do przyścia jej męża, z którym o wszystkim pomówią.

Policjanci nie zgodzili się na zwłokę i przeprowadzili skrupulatną rewizję w mieszkaniu. Już po kilkunastu minutach znaleźli gotówkę w kwocie kilku tysięcy złotych.

Prośby i lament nie odniosły żadnego skutku: zarekwirowane pieniądze zabrał jeden z rewidentów, poczem wystawił pokwitowanie na tę sumę. Ponadto p. Traube otrzymała wezwanie, by sta-

łała się następnego dnia do biura urzędu śledczego.

Wychodzący z mieszkania agenci uspakajali zrozpaczoną Dorę Traube i za pewniali, że wszystko się napewno wy-

jaśni i pieniądze wrócą do właściciela.

Całą noc małż. Traube głowili się nad przyczyną przeprowadzenia rewizji i zabrania całego ich majątku w gotówkę. Po kilku godzinach doszli wreszcie do

wniosku, że jest to jakiegoś fatalne nieporozumienie, które rano znajdzie swe rozwiązanie.

Jeszcze przed godzinami urzędowania, znaleźli się p-stwo Traube w gmachu Urzędu Śledczego. Dyżurny urzędnik nie znał sprawy: biegał i pytał wszystkich i wreszcie swych zwierzchników — odpowiedź była wszędzie jednakowa: jest to nowy, sprytnie zainscenizowany rabunek.

Lokatorzy tego domu przeżywają już drugi napad w ciągu ostatnich kilku lat.

W swoim czasie, w biały dzień, do mieszkania p. Jatkę, w tymże domu, wtargnęło dwóch mężczyzn i steroryzowali jedyną osobę, znajdującą się w mieszkaniu — służącą, usiłovali dokonać rabunku. Resztkami sił skrupelowana służąca zrywała rozpaczliwie pomocy. Bandyci zbiegli, zostali jednak ujęci. — Jeden z nich, syn przemysłowca łódzkiego, Gutstadt, skazany został za napad na 5 lat więzienia. Ojciec przestępcy przypłacił ten czyn życiem. Gutstadt odsiady je karę w więzieniu. (gr)

## Zajście na zabranie artystów niemieckich

### Protest zebranych przeciw antysemitkiemu wystąpieniu prezesa związku. — Na rozkaz prezesa policja aresztowała kilku artystów

Hamburg, 18 września.

W dniu wczorajszym odbyło się tu posiedzenie związku artystów scenicznych i kabaretowych. Na zebraniu tem doszło do niezwykle gwałtownych zajść. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie związku, a więc aryjscy i niearyjscy.

Obecności członków związku niearyjskiego pochodzenia sprzeciwił się mianowany z urzędu prezes związku artystów. Wywołało to głośne protesty i słowa oburzenia ze strony wszystkich członków związku. Gdy prezes związku wystąpił energiczniej, doma-

gając się usunięcia niearyjczyków —

doszło do gwałtownych ekscesów. — Wreszcie przewodniczący wezwał policję, której polecił aresztować kilkunastu artystów, niearyjczyków, którzy nie usłuchali natychmiast wezwania i ociągali się z opuszczeniem sali. Policja spełniła polecenie. Po usunięciu niearyjczyków z sali, nie nastąpiło jednak uspokojenie.

Wrzawa i głośne protesty trwały bez przerwy, wobec czego przewodniczący zmuszony był zebranie rozwiązać.

## Towarzystwo akcyjne... nudystów

### Akcje po 1 funcie szterlingów sprzedawane są w Londynie

Londyn, 18 września.

Nudyści angielscy rozwinieli ostatnio niezwykle silną kampanję propagandową. Jak wiadomo, przed kilku dniami odbył się pierwszy legalny kongres nagusów, a angielskie ministerstwo zdrowia uznało ruch nudystów za legalny. Oficjalnie nudyści angielscy zorganizowani są w „Towarzystwo przyjaciół powietrza i słońca”. W obradach wzięło udział przeszło 2.000 osób. Byli to wszystko mężczyźni i kobiety w wieku od 16 do 60 lat i zjawili się oni na kongresie w strojach adamowych. Obecnie, po zakończeniu kongresu wybrany zarząd postanowił utworzyć przedsiębiorstwo, któreby przynosiło zyski i jednocześnie propagowało idee nudystyczne.

Utworzone zostało towarzystwo ak-

cyjne pod nazwą „Słońce, powietrze”. Na czele niezwyklego przedsiębiorstwa stanął Hugh Shayler. W najbliższym czasie otwarte zostanie w Londynie biuro, które będzie przyjmować zapisy członków, ora zsprzedawać akcje nowego towarzystwa w cenie po 1 funt szterling. Poza tem zostanie utworzony swego rodzaju „rezerwat” dla nudystów, którzy będą mogli się tam zbierać. Akcje będą miały prawo wykupuwać osoby nie entuzjastujące się nawet tym kierunkiem i nie uczęszczające na „nagie zebrania”, jednak do osiedli nudystów będą wpuszczane tylko osoby rozebrane do naga. Mimo zbliżającej się pory zimowej, związek nudystów spodziewa się podwoić do końca bieżącego roku ilość swych członków.

## Niezwykła przygoda lotnika

### Zlatujący na spadochronie lotnik zawisł na jamą lwów w ogrodzie zoologicznym

Londyn, 18 września.

Nienotowana jeszcze w dziejach lotnictwa przygoda spotkała lotnika angielskiego Turnera. W pobliżu Leatherhead w Surrez wyskoczył Turner na spadochronie ze samolotu, aby jako pierwszy wylądować na nowootwartym lotnisku. Początkowo lotnik spadał dobrze w dół, po chwili jednak wiatr zmienił kierunek. Silny prąd powietrza porwał lotnika w kierunku pobliskiego ogrodu zoologicznego i rzucił na drzewa. Na szczęście Turner nie wpadł na gałęzie, na które mógłby się nadziać jak na pal. lecz zawisł na sznurach spadochronu.

Traf chciał, że zawisł on o kilka

metrów nad otwartą z góry przestrzenią, w której znajdowały się afrykańskie lwy. Przestrzeń ta była dokoła otoczona silną kratą. Lwy rozdrażnione niecodziennym zjawiskiem wpadły w szal i usiłowały porwać lotnika. Poczęły więc skakać, chcąc go porwać w swe szpony. Na krzyki publiczności nadbiegł wartownik, który nadaremnie starał się uspokoić zwierzęta. Nawet silny strumień wody z sikawki strażackiej nie wiele pomógł.

Dopiero przybytemu pogromcy zwierząt, z trudem udało się przepędzić lwy. Nawpół przytomnego ze strachu lotnika ściągnięto z drzewa.

## Za uchybienia meldunkowe liczne kary administracyjne

Łódź, 18 września.

(k) Ostatnio w Łodzi wymierzono liczne kary administracyjne w związku z uchybieniami meldunkowymi. Jak się okazało, w lwiej części wypadków winę za niestosowanie się do ustawy meldunkowej ponosili rządcy domów, którzy zaniedbują swe obowiązki.

Zgodnie z przepisami w każdej bramie winna być umieszczona tabliczka z godzinami przyjęć rządcy, aby w ten sposób lokatorzy wiedzieli, kiedy mogą zwrócić się do rządcy.

Wydział ewidencji ludności w Łodzi przypomina rządcom, aby we własnym interesie, ogłaszali godziny przyjęć.

## Stałe zniżki kolejowe w powrotnej drodze z uzdrowisk

Łódź, 18 września.

(k) Obecne zniżki, przyznawane po 8-dniowym pobycie w uzdrowisku, obowiązują tylko do 1 listopada r. b. Jak się dowiadujemy, związek uzdrowisk polskich podejmuje w najbliższych dniach akcję o utrzymanie na stałe zniżek kolejowych po powrocie z uzdrowisk.

Pozatem podjęta została akcja o skasowanie podatku hotelowego w uzdrowiskach, który w niektórych miejscowościach wynosi do 30 proc. ceny mieszkania w hotelu lub prywatnym domu.

## Delegacja strejkujących budowlarzy

### wyjechała do Warszawy

Łódź, 18 września.

(k) — Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym wyjechała do Warszawy delegacja zw. robotników budowlanych, która będzie interwenjowała w sprawie strejku 400 budowlarzy, trwającego już od kilku dni.

Poza delegacją, która wyjechała już do Warszawy, inna delegacja będzie interwenjowała w ciągu dnia dzisiejszego w województwie i u starosty powiatowego.

## Olbrzymi pożar na Alasce

Waszyngton, 18 września.

(Pat) — W Nome (Alaska), centrum kopalni złota, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wszystkie budynki rządowe i całą dzielnicę handlową. Ocalał jedynie jeden gmach handlowy i jeden hotel, a w dzielnicy północnej, kilka zaledwie domów. — W celu umiejscowienia ognia, użyto dynamitu. Szody sięgają miliona dolarów. 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

## Krwawy pojedynek o kobietę

Łódź, 18 września.

Dom przy ulicy Smocznej 13 na Chojnach był wczoraj terenem krwawego pojedynku pomiędzy dwoma szwaunami. W walce tej szło nie o kobietę, lecz o majątek. Obydwaj są spadkobiercami małego majątku ziemskiego, pozostawionego przez teściów.

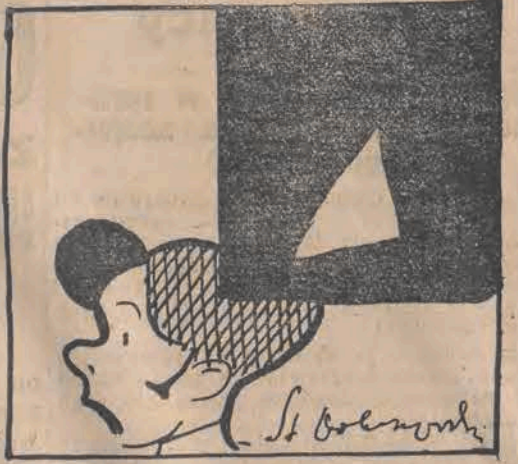
Spór na tle podziału toczył się już od dawna, wczoraj przybrał jednak większe rozmiary i w rezultacie RYSZARD FRAJTAG (SMOCZA 13) ODNIÓSŁ SZEREG RAN GŁOWY I ZŁAMANIE ŻEBRA.

Policja sporządziła protokół, zabierając jednocześnie przedmiot zadania ran — łom żelazny. (gr.)





# Kubuś-defektyw i jego pies Medor.



By zasięgnąć informacji  
O kucharce Walentowej,  
Kubuś pobiegł do dozorca,  
Aptekarza i sklepowej.

Potem zbadał nasz detektyw  
Dodatkowo kilka osób.  
Ale danych o kucharce  
Nie mógł dostać w żaden sposób.

Dochodzenie, jak widzicie,  
Coraz nowsze trudy niesie.  
A o dalszej śledztwa akcji  
Jutro „Express” wam doniesie...  
(Dalszy ciąg jutro).

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

**WTOREK, dnia 18-go września.**  
6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48—6.58: Muzyka (płyty). 6.58—7.08: Gimnastyka 7.08—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.45: Koncert zespołu Niny Mańskiej. 12.45—13.00: Opowiadanie dla dzieci młodszych p.t. „Bubi” — Zofii Plewińskiej-Smidowiczowej. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: D.c. koncertu w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 13.30—15.30: Przerwa 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd tygodniowy. 15.45—16.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Elna Gistedt (piosenki).

16.45—17.00: „Skrzynka P.K.O.”  
17.00—17.25: Recital fortepianowy Jerzego Madora. (Transm. z Krakowa).  
17.25—17.35: Skrzynka językowa.  
17.35—17.50: Pieśni w wykonaniu Edmunda Płońskiego  
17.50—18.00: Łódzka skrzynka techniczna.  
18.00—18.10: Muzyka (płyty).  
18.10—18.15: Repertuar teatrów.  
18.15—18.45: Fragmenty z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera (płyty).  
18.45—19.00: Szkic literacki p.t. „Miałem wtedy 14 lat” — Janusza Stepowskiego (wspomnienia z wybuchu wojny).  
19.00—19.20: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.  
19.20—19.30: Pogadanka aktualna.  
19.30—19.45: D.c. muzyki z kaw. „Gastronomia”.  
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następnny.  
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.  
20.00—22.15: „Kraina uśmiechu” — operetka w trzech aktach Fr. Lehara. W przerwie I-ej:

## Oskarżenie z Ameryki wpłynęło do Bydgoszczy

Bydgoszcz, 17 września.  
(sm). Do władz policyjnych wpłynęło doniesienie p. Katarzyny Bednarzowej, zamieszkałej stale w Ameryce, że administrator jej domu przy Starym Rynku 18 w Bydgoszczy Adolf Hutter,

przywłaszczył sobie przez sfałszowanie kwitów za reperacje 3.100 złotych oraz z zainkasowanego komornego przeszło 9.000 złotych. Jak z dochoźdy wynika, Hutter rzeczywiście dopuścił się na szkodę właścicielki domu sprzeniewierzeń i to już od roku 1927. Nieuczciwego administratora aresztowano.

Zachodzi przypuszczenie, że po sprawdzeniu wszystkich kwitów, suma, przywłaszczona przez Huttera, wzrosła znacznie ponad podane przez właścicielkę kwoty. Stwierdzono, że Hutter nie będąc człowiekiem zamożnym, kupił sobie ostatnio dom przy ul. Kaszubskiej 11.

## LECZNICA Piotrkowska 294

naprzeciw przystanku tramwaj dojazdowych.  
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.  
PRZYJMUJE LEKARZE SPECJALISTI  
CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.  
**Porada 3 złote.**  
tel. 122-89.  
Dr. med.

**H. Krauskopf**  
Akuszerka i choroby kobiece  
**powrócił**  
Zgierska 15, tel. 113-47  
Przyjmuje od 4-7 wiecz.

## DOKTOR TREPMAN

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCYJNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**Cegielniana 4**  
Telef. 216-90  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.  
w niedziele i święta od 8-1 po poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

## DOKTOR W. Bagunowski

POWRÓCIŁ  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCYJNE I MOCZOPŁCIOWE  
Gabinet Roentgenowo-leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30—10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

## Lecznica Omega Główna 9, tel. 142-42

Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampa kwarcowa  
**Stacja zapobiegawcza**  
ożywca całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.  
DR. MED.

## M. Rundszejn

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ  
**Pomorska 7, tel. 127-84**



## CHOROZY na raptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Pomoc i skutek bez operacji!!!  
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie można zaniedbywać. Zły skutek dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powiększenia kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najbardziej niebezpieczne i najstarsze raptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.  
NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruczoły kości lecznicze goty ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i rece. Na obniżenie żołądka i kiszki lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na raptury powrotne po operacji.  
Zakład Ortopedyczny:

**Spec. Ortop. J. RAPAPORT z Lwowa**  
Łódź, ul. Wólczńska Nr. 10 (front, parter)  
tel. 221-77

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

**PODZIĘKOWANIE.**  
Ogłaszam publicznie, że W. Pan Dyr. J. RAPAPORT, zam. w Łodzi, ul. Wólczńskiej 10, sławny specjalista-ortopeda w bardzo krótkim czasie uwolnił mnie, dzięki lecznicznemu bandażowi ortopedycznemu od raptury, powstałej po operacji. Jestem zupełnie wyleczony z raptury.  
(—) LEOKADJA HERKT,  
Łódź (Nowe Chojny), ul. Miła Nr. 7.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO,  
CO NAJLEPSZEI  
COKOLWIEK DROŻSZE —  
WIELOKROTNIJE LEPSZE!  
**OLLA**  
PREZERWATYWY?

DR. MED.  
**M. Lewinsonowa**  
CHOR. WENERYCYJNE I SKÓRNE  
(dla kobiet i dzieci)  
Piotrkowska 86  
front II p., tel. 143-63.  
Przyjmuje od 1-3 i 4-6 po poł.

DR. MED.  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCYJNE  
(kobiety i dzieci)  
Sienkiewicza 34  
telefon. 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 do poł.

Dr. J. NADEL  
akuszer-ginekolog.  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92  
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

## W dniu naszego ślubu



## mąż wyznał mi...

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, które mnie ogarnęło, gdy zdałam sobie sprawę, że właśnie piękno mojej świeżej, białej, delikatnej, niezem plątek róży, skóry i cery, natężyło mego męża miłością. A jednak, zaledwie przed kilku miesiącami skóra mej twarzy była szorstka i zeszeptała przez wagi i rozszerzone pory. Zdobyłam zaś nieopisanie piękno nową skórę przez codzienne stosowanie znakomitego, parryskiego Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacnia, ściągają i działa dodatnio na naskórek. Jestem pewna, że upełniające działanie Kremu Tokalon, koloru białego, pomoże każdej kobiecie do zdobycia serca mężczyzny.

Dr. Med.  
**MICHAŁ LIPSKI**  
Choroby skórne, weneryczne, moczołciowe  
**ul. Piłsudskiego 65**  
(Piotrkowska 46) tel. 203-51  
POWRÓCIŁ.  
Przyjmuje od 8 do 11 rano, od 2-5 popoł. i od 7-9 wiecz. w dnie świąteczne od 9-1.

ORYGINALNE PROSZKI  
"MIGRENO-NERVOŚIN"  
R.P.E.W. Nr. 1599  
ZBIL. Z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i t.p.  
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW  
ZEZN. FAB. KOGUTKIEM  
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

## DOKTOR Z. Henrykowski

Chor. skórne, weneryczne i płciowe  
przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowska 86** tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.  
w niedz. i święta od 9-1 popoł., dla  
pań oddzielna poczekalnia.

## Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne  
i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 11-2, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

## DOKTOR Wołkowiski

PRZEPROWADZIŁ SIĘ  
na ul. Cegielniana 11  
Telefon 238-02  
Choroby weneryczne, moczołciowe  
i skórne.  
Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-9 w niedziele i święta od 9-1.  
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

## DR. MED. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i moczołciowych  
**Cegielniana 15**  
TELEF. 149-07.  
Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8  
wiecz. w niedz. i święta od 9-1-ej.  
**CENY LECZNICOWE.**

POSZUKUJE biletów z kaucją 50 zł.  
do rewji. Wiadomość Limanowskiego  
Nr. 113, Koźmiński.

KREŚLARZA technicznego fach. zdo-  
bedziesz na korespondencyjnych (Je-  
dyne w Polsce z prawem wydawania  
świadectw) lub słuchowych Kursach  
Kreślarskich Technicznych Inż. Latour'a,  
Warszawa, Traugutta 6. 30

ANGIELSKIEGO konwersacji i litera-  
tury udziela rutynowany nauczyciel.  
Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. co-  
dziennie zastać od godz. 4-7 po poł.

„Czystość”  
przyjmuje cyklowanie, drutowanie,  
froterowanie, szycie szatanie biur, po-  
oi Czystość szyb  
Piotrkowska 44, telefon 167-45





## P. Zagoździński baja o sukcesie... Humorystyczne „wspomnienia“ kapitana P. Z. T. K. z wyścigu Berlin—Warszawa

**Łódź, 18 września.**  
(go) — Wyścig kolarski Berlin-Warszawa przegraliśmy olbrzymią różnicą 5 godzin. Wskazuje to chyba najdobitniej na przewagę kolarzy niemieckich. Nie przypominilibyśmy dzisiaj tej przykrych dla nas porażki, gdyby nie fakt, że znalazł się w Polsce człowiek, na szczęście tylko jeden, który uważa, że spotkania nie przegraliśmy, a wprost przeciwnie, odnieśliśmy w wyścigu tym sukces.

Człowiekiem tym, który z racji zajmowanego w kolarstwie polskim stanowiska, winien być autorytetem w tych sprawach, jest nie kto inny, jak kapitan sportowy PZTK, p. Zagoździński. W jednym z pism stołecznych, będącym półoficjalnym organem związku, umieścił obecnie p. Zagoździński szereg artykułów, omawiających wyścig powyższy.

P. Zagoździński pisze dosłownie: „**bajanie o klęsce pozostać należy nieświadomym lub złośliwym**... — Przecieramy oczy ze zdumieniem, gdyż wierzyć się nam nie chce. Więc, jakto różnica pięciu godzin w czasach obu zespołów, oczywiście na naszą niekorzyść, nie jest klęską. Czyżby to było tylko „bajanie nieświadomych i złośliwych”. Na łitość Boską p. Zagoździński.

Rozumowanie meniera kolarstwa warszawskiego stanie się jednak najzupełniej zrozumiałe, gdy przeczytamy jeszcze inny ustęp, w którym dowodzi on, że zwycięstwo Niemców nie jest pełnym, gdyż Polacy wygrali ostatni etap. P. Zagoździńskiemu, mającemu widać zbyt krótką pamięć, należałoby więc przypomnieć, że Niemcy na pierwszych czterech etapach zarobili na nas blisko pięć godzin, a my „na etapie Łódź-Warszawa, który miał dla nas być okazją do odwetu, zrewanżowaliśmy się przewagą aż... 40 sekund. Prawda, zwycięstwo Niemców było niepełne... To tylko „bajanie nieświadomych lub złośliwych”...

Przytaczanie faktu, że tłumy w miastach witały na czele wyścigu kolejno Polaków: Kapiaka, Wasilewskiego, Korsaka względnie Lipińskiego, jest niczem innym, jak mydleniem oczu opinii publicznej. Cóż z tego, że Lipiński jechał pierwszy przez ulice Łodzi, kiedy w jego towarzystwie znajdowało się aż ośmiu Niemców, podczas gdy następni Polacy znajdowali się już znacznie w tyle. Widzieliśmy mocno skonfundowane miny Łoździan, właśnie w chwili gdy przez ulice Łodzi przejeżdżała czołówka wyścigu... ośmiu Niemców i jeden Polak. Nie entuzjazmowali się wtedy bynajmniej Łoździanie.

P. Zagoździński, nie uznając matema tyki tam gdzie ona jest niewygodna, operuje jednak cyframi w innych wypadkach, przeprowadzając obliczenia w najrozmaitszych kombinacjach i chcąc przez to wykazać, że wyścigu... nie przegraliśmy. POCO jednak potrzebne jest to całej bajanie, skoro regulamin meczu przewidywał, że w rachubę brane są jedynie czasy pierwszej szóstką z każdej drużyny

Kierownik sportowy naszej drużyny lubuje się jednak widać w cyfrach, gdyż i na poszczególnych etapach zauważyć było można, jak staczał on zacięte boje o... 15-sekundowe różnice w czasach zawodników polskich, uplasowanych na ostatnich miejscach. A w tym samym czasie, kolarze nasi waleśali się bez opieki, iak również rowery ich leżały na dwo-

rze przez całą noc, zdane zupełnie na pastwę losu. Rowerami niemieckimi opiekowali się kierownicy drużyny i rano były one już w pierwszorzędym stanie. Polacy znajdowali rano rowery w najlepszym wypadku w stanie takim samym,

jak je pozostawili wieczorem. Często było jednak znacznie gorzej...

Panowie z PZTK, więcej odwagi cywilnej. Przyznajcie, że wyścig przegraliśmy i to w łwiej części z waszej winy. Nie wykręcajcie kota ogonem...

## Jubileusz dziesięciolecia Makkabi

**Łódź, 14 września.**  
W przyszłym tygodniu w dniach 22, 23 i 24 września obchodzi Makkabi jubileusz dziesięciolecia istnienia klubu. Makkabi istnieje znacznie krócej, ale jako datę założenia stowarzyszenia uznano rok 1924, w którym powstały kluby Kadimah i Hasmona, sfuzjowane później w jedno stowarzyszenie pod nazwą „Makkabi”.

Uroczystości jubileuszowe rozłożone zostały zasadniczo na kilka części, najważniejszą ich część, w skład której wchodzi zawody piłki nożnej i gier spotowych odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Obie te konkurencje odbędzie się jako mistrzostwa ogólnokrajowe Związku Makkabi w Polsce i jako takie zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Zarówno w turnieju piłkarskim, jak też gier sportowych uczestniczyć będą najlepsze zespoły żydowskie z całej Polski.

Po szeregu eliminacji do turnieju piłkarskiego dopuszczono sześć klubów. Makkabi (Kraków), Hakoah (Będzin), Hasmona (Lwów), Hasmona (Łuck), Makkabi (Grodno) i Makkabi (Łódź). Największe zainteresowanie wzbudza oczywiście start krakowskiej Makkabi i lwowskiej Hasmony, które stoczyć winny pomiędzy sobą ostateczny bój o tytuł mistrzowski.

Turniej gier sportowych odbędzie się jedynie w konkurencji żeńskiej przy czym odbędzie się: koszykówka, siatkówka i hazena. W turnieju tym weźmie udział szereg bardzo dobrych zespołów zamiejscowych.

Przy Makkabi utworzony zostaje specjalny honorowy komitet jubileuszowy, w skład którego wejdzie szereg po ważnych osobistości. Na uroczystości jubileuszowe do Łodzi przybyć mają czołowi działacze Związku Makkabi.

## Mistrzostwa Łodzi w szczypiorniaku

**I. K. P. na czele tabeli**

**Łódź, 18 września.**  
Ostatnie mecz o mistrzostwo przyniosły następujące wyniki: w szczypiorniaku, Zjednoczone uzyskało z ŁKS, wynik remisowy 5:5 (2:3), przyczem ŁKS, miał dużą przewagę pod koniec meczu i nie wykorzystał trzech rzutów karnych. Po odgwizdaniu piątej bramki dla ŁKS, wtargnęło na boisko kilka osób, m. in. mierzący czas, z reklamacją, że piąta bramka była uzyskana po przepisowym

czasie. Podobno w protokole sędziowskim, wynik podano 5:4 dla Zjednoczonych.

W tej samej konkurencji, ŁKS, otrzymał walcowe wskutek niestawienia się HKS., Zjednoczone pokonało Makkabi 7:3 (5:2). — TUR. z HKS, walczyli tylko do przerwy z wynikiem remisowym 2:2 i spowodu ciemności, zawody przerwano. W dalszym ciągu, na czele tabeli stoi IKP, przed Zjednoczonymi i ŁKS.

## Przed przyjazdem Borotry

**Francuz posiada rekordową ilość tytułów mistrzowskich**

**Warszawa, 18 września.**  
Słynny latający Bask — Borotra, który w środę i czwartek walczyć będzie na kortach Legji w Warszawie, rozpoczął swoją karierę w 1921 r., kiedy po raz pierwszy, zdobył mistrzostwo armji w grze podwójnej. W następnym roku Borotra zdobył mistrzostwo Francji na krytych kortach. Tytuł ten znalazł się w jego rękach również i w latach 1924, 1926, 1927, 1929 i 1933.

W hali w grze podwójnej Francuz zdobył mistrzostwo 6-krotnie, a w grze mie-

szanej również 6-krotnie. Na otwartych kortach bask zdobył dwukrotnie mistrzostwo Francji w 1924 i 1931. Poza to 4-krotnie w dublu, a raz w grze mieszanej.

W Wimbledonie, Borotra kilkakrotnie zdobywał mistrzostwo świata w grze podwójnej i w grze mieszanej. Największym jego sukcesem było zwycięstwo nad Vinesem w 4-ch setach.

Pod względem ilości posiadanych tytułów mistrzowskich, jest francuz rekordzistą.

## Olimpijada państw słowiańskich

**Wielkie igrzyska z udziałem Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji**

W swoim czasie podaliśmy wiadomość o ciekawym projekcie jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego urzędzenia na rok przed Igrzyskami Olimpijskimi olimpiady państw słowiańskich. Olimpiada taka byłaby równocześnie przeglądem sił przed igrzyskami światowymi. Pierwsza olimpiada słowiańska miałaby się odbyć już w r. 1935 z udziałem Polski, Bułgarji i Czechosłowacji.

Praktycznie projekt przewiduje, że w każdym z tych państw odbywałyby się niektóre konkurencje olimpijskie. — Projekt ten spotkał się z dużymi zastrzeżeniami. Zwłaszcza niewiadomo jak przedstawiać się będzie sprawa sfi-

nasowania tej olimpiady, która niewątpliwie musiałaby pochłonać olbrzymie sumy.

Prawdopodobnie ani Polsce ani Czechosłowacji nie opłaciłoby się sprowadzać na swój koszt do Warszawy lub Pragi lekkoatletów, piłkarzy lub pływaków jugosłowiańskich lub bułgarskich.

Tymczasem zupełnie niespodziewanie jugosłowiański minister wychowania fizycznego Audjalinowicz w wywiadzie udzielonym prasie zagrzebskiej podtrzymał projekt jugosłowiańskiego komitetu olimpijskiego.

Minister stwierdza, że igrzyska państw słowiańskich musiałaby wy-

FELIKS WIECEK



Triumfator niedzielnego wyścigu kolarskiego „Expressu”.

## Smoczek skazany na 3 miesiące aresztu

**Kraków, 18 września.**  
Znany piłkarz reprezentacyjny Polski, Smoczek, z krakowskiej Garbarni, ukarany został przez sąd krakowski, karą trzech miesięcy aresztu, z zawieszeniem na dwa lata, za rozmyslne uszkodzenie ciała podczas meczu piłkarskiego. — Wypadek ten miał miejsce na zawodach Warszawianka—Garbarnia, odbytych w roku zeszłym.

## Rewanżowy mecz bokserski Baer—Schmeling

Według wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, Max Baer wyraził swą zgodę na odbycie spotkania rewanżowego z byłym mistrzem świata Makssem Schmelingiem, przyczem walka ta ma się odbyć w Niemczech.

Baer postawił miał za warunek, że w Niemczech nikt nie będzie protestował przeciwko jego startowi. Organizatorzy spotkania zagwarantowali Baerowi 150 tysięcy dolarów doходу. (r)

## Japończycy ustanawiają rekordy światowe w pływaniu

Na zawodach pływackich w Tokio ustanowiono w poniedziałek trzy nowe rekordy świata. Reico Koikha pobił rekord na 100 mtr. czałem, przepływając dystans w czasie 1.13.8. Ten sam za wodnik ustanowił też rekord na 200 mtr. czałem w czasie 2.44.2.

Shozo Makino pobił rekord na 800 mtr. czałem w czasie 10.01.2. lecz jego rekord nie trwał zbyt długo gdyż na tych samych zawodach drugi pływak japoński Hirishi Negami uzyskał czas—9.57.2. (r)

## Nowy rekord świata w trójskoku

W rewanżowym spotkaniu lekkoatletycznym Japonia pokonała Amerykę — 77.5 punkta na 75.5 punkta. Na tych zawodach słynny skoczek japoński Nambu Tentshi ustanowił nowy światowy rekord świata w trójskoku osiągając wynik 15.82. (r)

**Minjatury****Prztyczek w nos**

Mayer sprzedaje książki. Właśnie złapał jakiegoś klienta, wciąga go do sklepu i namawia:

— Panie, mam dla pana coś wyjątkowego!.. Pan musi kupić tę książkę!.. Ostatnia nowość!..

— Czego pan chce ode mnie?... — broni się klient. — Ja nie czytam książek!..

— To kup pan dla dzieci!..

— Dla jakich dzieci?... Nie mam żony ani dzieci!.. Mam w domu tylko kota!..

— No, więc doskonale!.. Przecież pan chyba rzuca od czasu do czasu w tego kota jakiś ciężki przedmiot?... Kup pan tę książkę!

\*\*

\*Zbliża się zima. Pani Krystyna, szykowna blondyneczka, wyciąga z szafy zimowe garnitury męża. Nagle krzyk:

— Romciu!.. Do mnie!..

Mąż wchodzi do sypialni. Pani Krystyna, czerwona jak burak, stoi pośrodku pokoju z męzkim garniturem.

— Romciu!.. Co to ma znaczyć!.. Na twym garniturze znalazłam czarny włos!..

— Ależ, Krysiu!.. Zastanów się przecie!.. Ten garnitur noszę tylko zimą!.. A tyś przecie jeszcze w zeszłym roku była brunetką!.. Doprawdy, jeżeli nasze żony nie będą pamiętały kiedy zmieniają kolor swych włosów, będzie bardzo źle!..

\*\*

Zirytowany gość przywołuje kelnera.

— Panie starszy!.. To skandal!.. W rosoli znalazłem włos!..

Kelner nachyla się nad talerzem i odpowiada:

— Trudno, proszę pana!.. To jest przecie rosół!..

— No, to co, że rosół?!..

— Wiadomo, że rosół ma tłuste oka!..

— A co te włosy mają z tem wspólnego?..

— To nie włosy, tylko właśnie rzęsy z tych tłustych oczek!..

\*\*

Wacusi ma sześć lat. Przez całe swe życie nie był ani razu na wsi. W zeszłym tygodniu wuj zabral go po raz pierwszy za miasto. Wacusi ogląda się ciekawie na wszystkie strony. Wchodzi na wiejskie podwórze. Wuj objaśnia:

— Widzisz, Wacusiu, a to jest świnia!..

Wacusi przygląda się jej ze zdziwieniem i pyta:

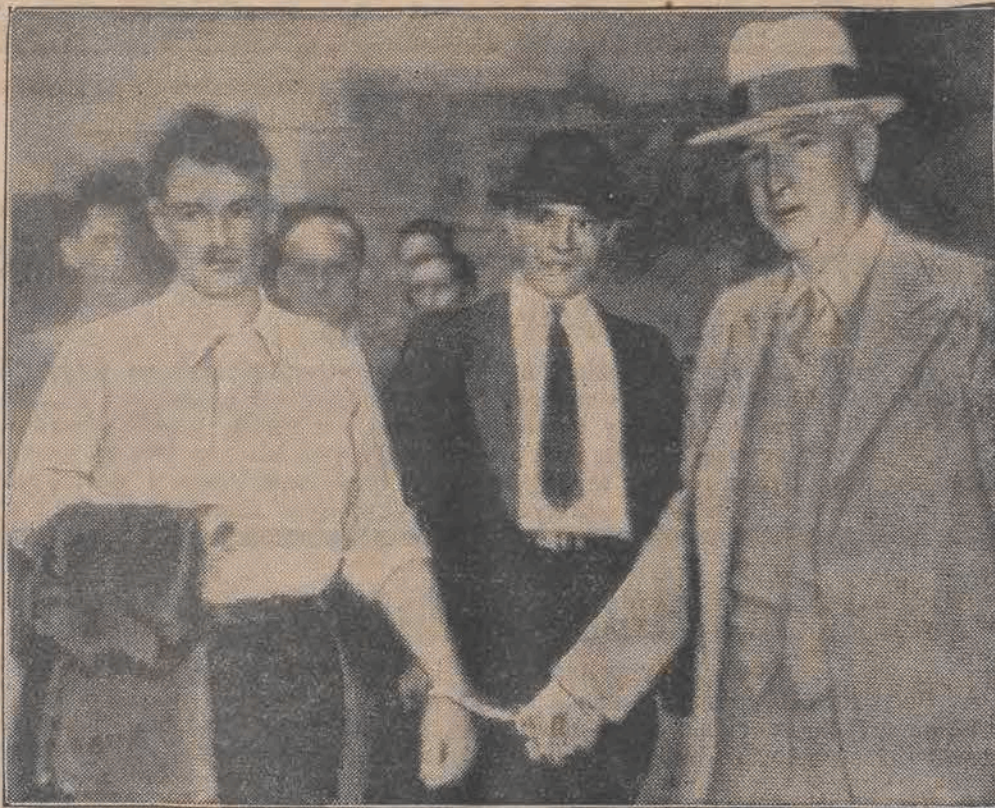
— Dlaczego?... Co ona zrobiła?..

\*\*

Kac i Kotek siedzą w cukielni.

— Poradz mi co mam zrobić!.. — pyta Kac. — Chciałem się wziąć do handlu!.. Jaki interes mam założyć?... Jedni radzą mi wziąć się do manufaktury drudzy do czekolady!..

— Ja ci dam najlepszą radę — odpowiada Kotek — nie słuchaj wogóle żadnych rad!..

**Sprawca podpalenia „Morro Castle“?**

Policja amerykańska aresztowała oficera radjowego spalonego statku „Morro Castle“, Alagna, który podejrzany jest o zamordowanie kapitana statku i podpalenie okrętu.

**KS. JERZY Z NARZECZONĄ W PARYŻU.**

Syn króla angielskiego ks. Jerzy w towarzystwie swej narzeczonej ks. Maryny greckiej na dworcu w Paryżu.

**Krwawe demonstracje w Ameryce**

W Południowej Karolinie, w Stanach Zjednoczonych, doszło do krwawych starć między strajkującymi włóknierzami a wojskiem.

**KAPLAN JAPOŃSKI W MASCE GAZOWEJ.**

W Japonii wszyscy zaprawiają się do obrony przeciwgazowej. Na zdjęciu widzimy kapłana japońskiego, który uczy się nakładać maskę gazową.

**Codzienna nowelka „Expressu“****Sierwsza mowa prokuratora**

Gdy około g. 9 wieczorem do Jerzego Hallersa zadzwoniła jedna z jego licznych przyjaciółek, opowiedział jej:

— Nie, moje dziecko, dziś nie będzie my mogli się spotkać. Wykluczone. Wiesz przecie, że otrzymałem nominację na prokuratora. Jutro po raz pierwszy występuje w sądzie w tej roli. Rozumiesz przecie, że muszę się przygotować!

— A czy ciekawy proces? — spytała go. — Jeśli tak, to chętnie przyjdę do sądu.

— Właśnie, że nieciekawym — rzekł Hallers. — Szablonowa sprawa o uśmiercenie noworodka. Przypuszczam, że w najbliższym czasie będę występował w jakimś ciekawszym procesie.

Pożegnał się.

Hallers po tej rozmowie powiedział służącej, żeby każdemu, kto do niego zadzwoni, zakomunikowała, że wyszedł z domu i zamknął się w swym gabinecie.

Sprawa, w której jutro miał wystąpić, była istotnie nieciekawym, ale bądź co bądź należała się do niej przygotować. Przecież to był jego pierwszy występ w roli prokuratora. Nie ulega wątpliwości, że w sądzie na podstawie tej mowy już wyrobą sobie o nim opinię.

Hallers dość długo przeglądał akta. Oskarżoną była jakaś zredukowana kelnerka.

Jak wynikało z akt, przed sześciu nie siacami straciła pracę. Nie mogła znaleźć nigdzie zajęcia. Gdy straciła mieszkanie, początkowo mieszkała w domu noclegowym, a później nie miała już na wet i tego dachu nad głową.

Przed trzema miesiącami w domu znaleziono zwłoki noworodka. Jakis przechodzień przypomniał sobie, że widział dziewczynę, gdy wrzuciła do dołu zawiniątko. Wskazał ją policji.

Dziewczyna przyznała się zresztą do wszystkiego. Twierdziła, że znajdując się absolutnie bez żadnych środków do życia, nie mogła inaczej postąpić. Do przytułków dziecka nie chciała przyjąć. Wszystkie były przepelnione.

Nazwiska mężczyzny, który był ojcem dziecka, nie znała. Nie mogła więc również i do niego się zwrócić.

Tyle akt oskarżenia.

— Dużo okoliczności łagodzących — mruknął pod nosem Hallers. — Ale to nie szkodzi. Będę domagał się surowego wymiaru kary. Przedewszystkiem trzeba będzie wygłosić wstęp ogólny o rozluźnieniu obyczajów. Przecież sprawa ta posiada charakterystyczny moment. Ta dziewczyna nie znała nawet nazwiska swego kochanka. A więc nie ulega wątpliwości, że nie było mowy o żadnym głębszym uczuciu. Świadczy to bardzo ujawnienie, o jej moralności. Kobieta, która utrzymuje z mężczyznami tego rodzaju stosunki, oczywiście zdolna jest do najpotworniejszych zbrodni. Nic więc dziwnego, że uśmierciła dziecko.

Hallers poczył się przechadzać po swym gabinecie.

— Czuję, że mowa będzie doskonała. — powiedział głośno do siebie. — Uważam, że ująłem przestępstwo z właściwego punktu widzenia. Będę się domagał surowego wymiaru kary i sąd z pewnością pójdzie po linii moich wywodów. Przecież oskarżona nawet nie wzięła adwokata. Nikt więc nie będzie ze mną walczył!

Około g. 11 Hallers udał się na spoczynek. Postanowił bowiem dobrze się wypaść by nazajutrz mieć świeży umysł.

Do sądu przyszedł bardzo wcześnie. Sprawa kelnerki była ośma z rzędu.

Miał więc jeszcze kilka godzin czasu. Początkowo rozmawiał z kilku urzędnikami sądowymi w jednym z gabinetów, później zaś wyszedł na korytarz, i przechadzając się przyglądał się publiczności.

W pewnej chwili zauważył dwóch posterunkowych, wprowadzających na korytarz przestępczynię.

Była to młoda, przystojna dziewczyna. Hallers przyglądał się jej przez parę chwil i nagle przypomniał sobie, że ją zna osobiście. Była to kelnerka, jednej z popularnych restauracji. Pewnej nocy, na przechadzkę. Później zawiózł ją do siebie. Dziewczyna broniła się rozpaczliwie, lecz w końcu mu uległa.

Hallers skinął ręką na jednego z konwojentów.

— O co ta dziewczyna jest oskarżona? — spytał go szeptem?

— O uduszenie dziecka — odparł mu policjant.

Przez ciało Hallersa przeszedł zimny dreszcz. O uduszenie dziecka!..

Małeństwo urodziło się przed trzema miesiącami. Zostało więc poczęte w dziewięć miesięcy wcześniej, to znaczy w październiku. A przecież on właśnie w październiku zabrał dziewczynę do siebie.

Wszystko więc przemawia za tem, że był ojcem małeństwa, które zostało uduszone. Hallers zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że dziewczyna nie oddała mu się dobrowolnie. Była wprawdzie również pijana, ale mimo to broniła się rozpaczliwie. I teraz on, który ma na sumieniu przestępstwo, który właściwie wszystkiemu zawinił, miałby oskarżać nieszczęsną i domagać się surowej kary? A jeśli dziewczyna pozna go na rozprawie? Jeśli powie prawdę?

W tej chwili zbliżył się doń jeden z woźnych:

— Panie prokuratorze — powiedział. — Rozpoczyna się sprawa, w której pan prokurator ma wystąpić.

Hallers już powziął decyzję. Pobiegł do gabinetu przewodniczącego sądu i oświadczył mu:

— Panie prezesie, jestem chory i nie będę mógł dziś wystąpić. Musi pan wyznaczyć kogoś innego.

D.